**Środa 17.06.2020r.**

**Temat: Bawimy się tęczą.**

Propozycje dla rodziców:

1. Proponuję naukę piosenki i inscenizacji „ Kałużowy deszcz”

<https://www.youtube.com/watch?v=r-UA2b_DIhU>

*Biegać po kałużach to przyjemność duża, Dzieci wskakują do obręczy, podskakują obunóż.*

*chlapać się wesoło każde dziecko chce. Wyskakują z obręczy, przykucają obok niej i udają, że się ochlapują.*

*Biegać po kałużach i po deszczach, burzach, Dzieci wskakują do obręczy, podskakują obunóż.*

*pryskać wszystkim wkoło to zabawa jest. Wyskakują z obręczy, przykucają obok niej i udają, że się ochlapują.*

*Kto w kaloszach chodzi i jak kaczka brodzi, Wskakują do obręczy, unoszą ją na wysokość bioder.*

*wody się nie boi, dobrze bawi się. Powoli przemieszczają się po sali, szurając nogami.*

*Gdy będziemy duzi, wtedy do kałuży jw.*

*nie będziemy wchodzić – każdy o tym wie. jw.*

*Ref.: Wyjdę sobie na podwórze, Wychodzą z obręczy, unoszą ją nad głowę.*

*takie fajne są kałuże, Obracają się z obręczą.*

*kiedy pada deszcz, kałużowy deszcz. Podskakują z obręczą w górze.*

*Dziś na spacer pójdę z tatą Opuszczają obręcz na wysokość brzucha.*

*i w kałuży się pochlapię, Prostują ręce i kręcą się z obręczą w rytm muzyki.*

*kiedy pada deszcz, kałużowy deszcz. Podskakują z obręczą.*

*Kiedy zła pogoda, to niewielka szkoda, Dzieci wskakują do obręczy, podskakują obunóż.*

*bo w kałuży woda do zabawy jest. Wyskakują z obręczy, przykucają obok niej i udają, że się ochlapują.*

*A jak deszcz na dworze, mogę w każdej porze, Dzieci wskakują do obręczy, podskakują obunóż.*

*gdy kalosze włożę, dobrze bawić się. Wyskakują z obręczy, przykucają obok niej i udają, że się ochlapują.*

*Biegać po kałużach to przyjemność duża, Wskakują do obręczy, unoszą ją na wysokość bioder.*

*dzisiaj z nami mama będzie biegać też. Powoli przemieszczają się po sali, szurając nogami.*

*Mamo, włóż kalosze, a jak cię poproszę, jw.*

*pobiegniemy razem, kiedy pada deszcz. jw.*

1. Proponuję rozmowę na temat powstawania i kolejności kolorów tęczy

„Letnie opowieści – tęcza nad morzem” Małgorzata Szczęsna

Jedziemy nad morze, do Gdańska – rodzice, siostra, brat i ja, Ada. W Gdańsku mieszka mamy przyjaciółka – Ewa. Bardzo ją lubimy, bo rozmawia z nami jak z dorosłymi, interesuje się naszymi sprawami i zawsze, gdy o coś zapytamy, chętnie i dokładnie nam tłumaczy. Podróż szybko nam mija, bo słuchamy i śpiewamy ulubione piosenki. Mama zadaje nam zagadki, a tata rozśmiesza.

Ewa wita nas na progu domu z plecakiem:

– Cześć, kochani! Cieszę się, że was widzę. Proponuję, od razu, wycieczkę nad morze, bo zapowiadają, że od jutra pogoda się zmieni i będzie padał deszcz.

Pakujemy się z powrotem do samochodu – w końcu jesteśmy w Gdańsku, a rządzi tu Ewa! Tata jedzie według jej wskazówek i za chwilę jesteśmy w Sobieszewie – małej nadmorskiej miejscowości. Idziemy przez wydmy porośnięte lasami sosnowymi.

– Jak tu pięknie, odpocznijmy chwilę! – mama już rozkłada koc na polance porośniętej mchem. Wszyscy rozciągamy się na nim. Patrzymy w niebo. Suną po nim leniwie małe chmurki.

– Zobaczcie, ta przypomina bałwana, a ta smoka! – mówię, wskazując ręką chmurę.

– Oj, chyba nie! Ta chmura przypomina mi ciebie, jak wychodzisz po kąpieli w szlafroku z ręcznikiem na głowie! – jak zwykle żartuje Mati.

Po krótkim odpoczynku ruszamy dalej.

– Za tą wydmą zobaczysz już morze! – mówi Ewa, a ja biegnę, bo chcę pierwsza cieszyć się tym widokiem. Staję i patrzę: od lewej do prawej strony woda, daleko przede mną statki, wyglądają jak zabawki. Łapię się za głowę – chwytam czapkę w ostatniej chwili. Co za wiatr! Idziemy wszyscy na brzeg i siadamy na piasku. Teraz już nie można cicho rozmawiać, bo zagłusza nas plusk fal.

– Chyba zaczyna kropić! – Ewa wystawia dłoń i obserwujemy padające na nią kropelki deszczu.

– Uciekamy? – pyta Karinka.

– Nie zdążymy! – Ewa wyjmuje z torebki wielki przezroczysty parasol i wszyscy chowamy się pod nim. Teraz możemy spokojnie obserwować ulewę. Nagle zza chmur wychodzi złociste słońce, ostatnie kropelki deszczu padają na parasol. Ewa strzepuje z niego resztki wody…

– Ojej, tęcza, tęcza, tęcza! Na niebie i na Ewy parasolce!

Tata robi zdjęcia. Mama i Ewa, wzruszone tym widokiem, uśmiechają się do siebie. My wyliczamy, czy tęcza ma wszystkie kolory: czerwony, pomarańczowy, żółty, zielony, niebieski, granatowy, fioletowy! Zgadza się!

– Ewo, jak to się dzieje, że powstaje tęcza? – pytam zaciekawiona.

– To proste. Gdy w czasie deszczu wyjdzie słońce, jego promienie załamują się na kropelkach wody unoszących się w powietrzu. Wtedy promień słońca zamienia się w siedem barw! Nagle tęczowe zjawisko na niebie blednie, blednie i rozpływa się.

– Deszcz całkowicie zniknął, wyparował i nie ma już tęczy!

Spacerujemy jeszcze długo brzegiem morza. Z Karinką zbieramy ładne kamienie. Mateusz chowa do torby wyrzucone przez morze patyki o dziwnych kształtach.

– Co będziesz z nich robił? – pytamy zdziwione.

– Zobaczycie!

Wracamy do samochodu przez wydmy i las. W domu Ewy dorośli rozmawiają, wspominają, patrzą na zdjęcia. A my oglądamy zebrane nad morzem skarby. Czy już wiecie, co z patyków

zrobił Mateusz?

Rodzic może zadać dziecku pytania: Dokąd pojechała Ada z rodziną? Przez co szli, zanim dotarli nad morze? Co obserwowali, odpoczywając na polanie? Co się stało, gdy usiedli nad morzem? Z jakich barw składa się tęcza? Kiedy pojawia się tęcza? Co zbierały dzieci nad morzem? Co Mateusz mógł zrobić ze swoich patyków? Czy widzieliście kiedyś tęczę? Gdzie? Czy wczesnej padał deszcz?

1. Proponuję zabawę z zastosowaniem mnemotechniki służąca do zapamiętania kolorów tęczy w kolejności od góry do dołu

Rodzic uczy dziecko wierszyka.

Człapie powoli żółwik Ziemowit, niesie grającą fujarkę.

Rodzic tłumaczy, że początkowe głoski (lub pierwsze sylaby) słów w tym zdaniu są początkiem nazw kolorów tęczy, od góry do dołu: cz – czerwony, po –pomarańczowy, żół – żółty, zie – zielony, nie – niebieski, gra –granatowy, f – fioletowy.

1. Proponuję wykonanie eksperymentu „Tęcza w ogrodzie”

Problem do rozwiązania: Co się stanie, gdy do wystawionej na słońce miski z wodą wlejemy olej? Dziecko podają hipotezy.

Przeprowadzenie eksperymentu: Dzieci wynosi miskę z wodą na ostre

słońce. Wlewa parę kropli oleju. Obserwuje. Lekko miesza patykiem wodę z olejem. Dodaje więcej oleju.

Wnioski: Po wlaniu oleju do wody pojawiło się w niej wiele kolorów.

Wyjaśnienie:

Kolory zostały wywołane przez światło, którego promienie załamały się między warstwami oleju. Kolory pojawiły się w innej kolejności niż w tęczy.

1. Proponuję pracę plastyczną „Tęczowe rysunki”

Dziecko na ustawionej pionowo kartce A4 rysuje od góry do dołu siedem elementów (każdy w innym kolorze tęczy, w kolejności ich występowania). Rysunki mają kojarzyć się dziecku z danym kolorem. Dziecko uzasadnia, dlaczego narysowało właśnie te obrazki, np. czerwona piłka, bo taka sama jest w przedszkolu, pomarańczowy samochód – mam taki w domu, żółta cytryna – ten owoc jest żółty…